

„Spowiedź pustelnika”

1. Przeważnie najtrudniej jest napisać pierwsze zdanie
Dalej jest już łatwiej, przestawiam się mentalnie
Tym razem jest inaczej, utknąłem i nie usnę
Staję przed dylematem: jak opisać pustkę
Coś, co nie istnieje, a tak bardzo to czuję
Nie pozwala mi się złapać, zdefiniować, zrozumieć
Nie naświetli odpowiedzi księżyc w pełni na niebie
Wybiła północ, pora zajrzeć w głąb siebie
Budzę się, zwinięty w kłębek, w ciemności
Wiszący w nicości, w stanie nieważkości
Zaczynam słyszeć głosy mówiące coraz głośniej
Szmer, potem szum, potem hałas i tłum
Słyszę, że są wszędzie, wkoło, lecz nie widzę nikogo
Chcę nawiązać kontakt, głos rozplywa się w mroku
Niby w centrum, a z boku, tak wygląda mój stan
To, że ktoś jest samotny, nie znaczy, że jest sam

Ref. 4x

Tak wygląda ten stan
To, że ktoś jest samotny, nie znaczy, że jest sam

2. Człowiek ma wbudowany instynkt stadny
Który każe mu odnaleźć miejsce swe w hierarchii
Budować potencjał na użytek społeczeństwa
Które w zamian mu pozwala zeń energię czerpać
Ale w każdym stadzie jakiś fragment się znajdzie
Który nie pasuje nigdzie i żyje na gigancie
Woli uciekać, bo nienawidzi swego miejsca
I roli, w którą inni chcą go zrobić.
Ja mam ten defekt. Nigdy nie będę perfect
Jestem tam, gdzie nie chcę i zewsząd czuję presję
By poddać się, bo mnie nie zaakceptują
Gdy Cię od małego tak kształtują, oprzeć się trudno
Trzeba mieć odwagę, by postawić się wszystkim
Nie wiem czy mnie na to stać, czuję mijający czas
Więc na razie zakładam maskę i mam nadzieję
Że nadejdzie dzień, w którym pęknię i ją wreszcie zdejmę

Ref. 4x

Tak wygląda ten stan
To, że ktoś jest samotny, nie znaczy, że jest sam

3. Odbijam się od życia, więc odbijam się od ludzi
Nauczyłem się tak żyć, by nikogo nie dopuścić
Do intymnej tajemnicy, którą dzielę się teraz
Że papierowe życie jak alergię mi doskwiera
Próbuję to zagłuszyć, jakoś uciec od szarości
Pakuję się bez przerwy w papierowe znajomości
Nic z nich nie wynika, ale to jest moja wina
Bo przyczyna leży w tym, że nim rozkwitnie, w mig ucinam!
W papierowym życiu nie ma miejsca dla przyjaciół
Bo o przyjaźń trzeba dbać i na przyjaźń trzeba czasu
Mam znajomych. Friendsów. Relacje bez podtekstów
Neutralne i płytsze niż ten pierdolony Facebook
Samotność. Ta, w którą wpycham się sam
I fasada dla stada, całkiem inna niż ja
To spowiedź pustelnika na stłoczonych ulicach
Chyba zaczynam wycofywać się z życia...